Nro. 20.

# DZIENNIK
## PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW W LWOWIE.

Dnia 24go Kwietnia 1794.

### *Gazety XIX.*

## FRANCYA.

Na Seſſyi Konwencyi dnia 23. Marca podał Miniſter woienny względem pogłoſki, iż ſię tak wielkie mnoztwo obcych zbiegów i ieńców uzbroionych w Paryżu i przyległych okolicach znayduie, obiaśnienie: iż nie więcey ich ieſt w Paryżu iak 40. a tych adminiſtracya Policyi w areſzcie trzyma dla tego; iż ſą miani za francuzów, a zaś w *Montague du Bon - Air* znayduie ſię tychże

blizko 200. i ci do rąbania drew ſą użyci.

Na Seſſyi dnia 24. Reprezentant ludu *Albite* zdał ſprawę z urzędowania ſwoiego w Departamencie *Mont-Blanc*: iż aryſtokraci, moderanci podeyrzani ludzie ſą areſztowani, i ich dobra ſekweſtrowane, że tyle, ile na ich ſuſtentacye potrzeba, wzięto, reſztę zaś między ubogich podzielono, albo na reparacyę dróg i wyſtawienie publicznych monumentów, albo też domów gminnych obrócono.

Miniſtrowi woiennemu dekretem wyznaczono 300,000 liwrów na wydatki ſzkół narodowych, poki zupełna edukacyi publiczney organizacya nie naſtąpi.

*Barrere* donioſł o nowych zdobyczach: iednego okrętu Angielſkiego z ryżem, indygo, i inſzemi towarami, tudzież iednego Hiſzpańſkiego z 263. belami wełny, wielą zboża, ryżu i ſkór.

*Barrere* mówił potém w naſtępuiący ſpoſób: „ Dyplomatyczne relacye „ naſze odkryły nam nowy rodzay po„ lygamii i nowowynalezionego fortelu „ kobiet aryſtokrackich końcem emigro„ wania. Wiele z nich rozwodzi ſię, „ przedaie dobra, wſtępuie w związek „ małżeńſtwa z obcymi w kraiu neutral-

„ nym

„ nym urodzonymi, i tak ſię z Francyi
„ wyprowadza. Znayduią ſię nawet ob-
„ cy, którzy na takową operacyę ſpe-
„ kulacye czynią, i którzy, że tak rze-
„ kę: handel kobiet prowadzą. Zniſz-
„ czyć należy haniebny ten handel; tym
„ końcem proiektuię naſtępuiący Dekret,
„ który acz ieſt ſurowy, względem te-
„ raźnieyſzych okoliczności iednak ieſt
„ oraz ſprawiedliwy. — Zadna kobieta,
„ żadna córka emigranta czy rozwie-
„ dziona? czy nie rozwiedziona? nie
„ powinna iźdź za cudzoziemca, ani ſwo-
„ ich dóbr przedawać, albo uſtępować
„ pod karą na emigrantów uſtanowio-
„ ną „ Proiekt ten zoſtał iednogłośnie
przyięty.

Na Seſſyi dnia 25. ſtaneli obywatele z *Alençon* gdzie ſię *Hebert* rodził, i wołali do Reprezentantów ludu o pomſtę.

*Liſt z Paryża pod 27. Marca.* Stracenie *Heberta* i iego Towarzyſzów ſprawiło ſtrach powſzechny. Cały świat mogł ſię teraz przekonać: że u nas nie idzie iuż więcey o dowody, o przekonanie, albo przynaymniey o dokumenta do wiary podobne, iżby na teatr śmierci prowadzono tych, którzy do tego iuż ſą przeznaczeni.

Ci

Ci ludzie byli wprawdzie po więk-
fzey części zapewne tego lofu wartymi,
którego doznali; iednakże ani nawet pra-
cy fobie nie zadano przyznać im zbro-
dnie, którymby Publiczność uwierzyć
była mogła. Obwiniono ich o roializm,
lubo naygorliwfzymi byli godności Kró-
lewfkiey nieprzyiaciołmi: ofkarżono ich;
iż chcieli uwolnić więzniów, lubo utaić
nie mogli, z iaką niecierpliwością żądali
widzieć tychże guilotynowanie, i lubo
podobno przedfięwzięli byli odnowić mor-
derftwa dnia 2. i 3. Września. Dlatego
też publiczność nie uznała ich za roiali-
ftów, lecz za anarchiftów i nieprzyia-
ciół publiczney fpokoyności i ludzkości.
Ztąd *Camille Desmoulins* opifał był *He-
berta* iako podłego złoczyńcę znayduią-
cego fwoie ukontentowanie w całowaniu
zkrwawionego guilotyny oftrza; a tak
publiczność, gdy na śmierć był prowa-
dzony patrzyła na niego z tą wzgardą,
iakiey warta ieft lękliwość połączona z
okrucieńftwem. Wfzelakoż oftatnia ta
tragedya dowiodła dwóch fobie nawza-
iem przeciwnych prawd: *iedney*, iż na-
potém niebefpieczną ieft rzeczą wyma-
wiać ftowo *powftanie*; *drugiey*, iż śmierć
wifi nad głową każdego, który przez
fwoie mowy, fwoie opinie, albo przez

fa-

ſame nawet milczenie ściąga na ſiebie podeyrzenie, iż nie ze wſzyſtkich ſił ſwoich chce popierać teraźnieyſzego naczelników naſzych układu. Lecz trudno ieſt ten układ wynaleźdź. Z iedney ſtrony gwilotynuią moderantów, z drugiey zaś ich nieprzyiaciół. Z iedney ſtrony chcą porządku i panowania praw i cnoty, a z zdrugiey ogłaſzaią rząd za rewolucyiny: to ieſt właściwie mówiąc: chcieliby podobno porządny i umiarkowany rząd uſtanowić, zachowuiąc ſobie rządu rewolucyinego ſprawowanie, ſkoroby tylko naymnieyſzego oporu doświadczyć mieli, a to ieſt tyle, iak: *incidit in Scyllam, qui vult vitare charibdim.* I dlatego to ani autorowie naſi piſm peryodycznych nie- ważą ſię naymnieyſzey powiedzieć nowiny; nie maſz nic oſchleyſzego ani nudnieyſzego nad naſze Dzienniki. O Seſſyach klubów toż ſamo twierdzić można. *Kordelierowie* chcą ſię rozeyść, wſtrzymuie ich tylko boiaźń, ażeby nie byli poczytani za ludzi idących na przekorę. *Jakobini* okazuią wprawdzie więcey nieco ſtałości, ależ nie mogą oni zapomnieć, iż guilotynowani oſtatnią razą po większey części ieſzcze w zeſzłym *Pluvioſe* byli naylepſzymi *Jakobinami.* Iedni i drudzy przypominaią ſobie teraz, że

Kon-

Konſtytucya im pozwala perorować, ale nie deliberować. Boią ſię teraz naymnieyſzą wſzczynać kweſtyę, i przez utarczki ſłowne roztrząſać, lub decydować, ażeby od *Rady dzieſięciu* *) nie byli oſkarżeni, iż operacye rządu pochwalili lub zganili. Zdaie ſię: iż uprzykrzenie i boiaźń, aby ſię źle z czém niewymówić, nieznacznie wſzyſtkie te towarzyſtwa znieſie, które dotąd przez odwagę w ich politycznych zaciekach tak ſławnemi były.

## WŁOCHY.

Z *Nicyi* pod dniem 24. Marca piſzą: iż znayduiący ſię tam Deputowani *Robertspierre* młodſzy i *Ricard* wſzyſtkie żelaza znieſionych Kościołów, tudzież domów i pałaców emigrantów zabrali, aby na robienie broni były obrócone. Czekaią ieſzcze trzeciego Deputowanego *Sa-*

*) Przez radę dzieſięciu rozumi ſię *Deputacya beſpieczeńſtwa*, która równie iak *Conſejò de dieci* w *Wenecyi* ieſt to ſekretna inkwizycya ſtanów oddaiąca wſzyſtkich ſądowi rewolucyinemu, którzy tylko do naytaiemnieyſzego związku nie należą, a przez ſzpiegów o iakiekolwiek podeyrzenie bywaią oſkarżeni,

*Salicetti* z Tulonu, za którego przybyciem przedsięwzięta ma bydź expedycya przeciw *Oneglia* i *Saorgio*.

Konsul angielski w *Genui* przesłał Sekretarzowi Stanów RPtey Genueńskiey pod 26. Marca Notę z oznaymieniem: że Admirał *Hood* zamyśla niektóre okręty woienne wysłać do portu Genueńskiego dla konwoiowania ztamtąd do Londynu okrętów kupieckich; że Konsul nie wie wprawdzie: kiedy te okręty przyidą? ile ich iest? i iakiey wielkości będą? iednakże wcześnie oznaymuie dla uprzątnienia wszelkich nieporządków i omyłek, iżby pomienione okręty, gdy do portu zawiną, dobrze przyięte zostały.

Na to Sekretarz Stanów pod 28. Marca odpowiedział: iż wydany będzie rozkaz, ażeby okręty angielskie dla konwoiowania kupców angielskich przybydź maiące od bateryi mieyskich nie były napastowane, byleby te zachowały się podług Edyktu neutralności RPtey. Co się zaś zawinienia ich do portu tyczy, iest zasadą powszechnie wiadomą, że do portu blokowanego bandera woienna mocarstwa blokuiącego nigdy nie bywa wpuszczana. Że to sami okrętów angielskich Kapitani uznaią, używaiąc okrętów parlamentowych do oddania Depe-

szów

fzów P. Konfulowi; dla tego angielfkie okręty wtedy tylko do portu-by wpufzczone bydź mogły, gdyby Komendant Kapitana portu na honor zapewnił; iż blokada portu i wfzyftkie przefzkody handlu portowego fą zniefione &c.

Lifty z *Livorno* pod 2 Kwietnia zapewniaią: iż wieści w *Genui* rozfzerzone o zbiciu Anglików pod *Baftią w Korfyce* fą bez fundamentu. Naynowfze ztamtąd wiadomości donofzą: iż fzturm przeciw *Baftyi* ani nawet nie był iefzcze przedfięwzięty, lubo wfzyftkie przygotowania iuż fą poczynione na morzu i na lądzie, i oczekuią tylko pofiłków w pomnieyfzych okrętach i w woyfku.

Angielfka fregatta zdobyła 2 Genueńfkie ftatki żywnością naładowane do portu *Calvi* płynące.

Angielfki okręt *Illuftre* i fregatta *Dido* przy Toulonie krążące dnia 1. Kwietnia przypłynęły do portu *Livorno*.

Naywiękfza część artyleryi i ammunicyi od nieiakiego czafu ku portowi Państwa papieżkiego przyprowadzona znowu do zamku S. Anioła powróciła, ponieważ nie zdaie fię bydź żadne niebefpieczeńftwo napadnienia nieprzyiacielfkiego.